Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK III. Kraków, dnia 27 marca 1927. Nr. 13

Adres Redakcji i Administracji : Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Jak odżydzić Polskę.

Wielu pisało — i pisze o odżydzeniu naszej Ojczyzny. Ja sam o tem dużo pisałem i mówiłem na publicznych zgromadzeniach jeszcze wiedy, kiedy nikt o tem nie pisał — ani nie mówił u nas. A na dowód wystarczy przejrzeć wychodzący w r. 1888 „Głos Polski“ w Krakowie, z którego następnie powstał dzisiejszy „Głos Narodu“ przyjęty przez Józefa Rogosza w r. 1889 razem z jego przewodnią ideą odżydzenia Polski — a do którego w dalszym ciągu pisywałem w tym samym duchu jeszcze jako młody akademik, a następnie suplent gimnazjalny. Wystarczy wziąć do ręki „Związek Chłopski“ wychodzący w N. Sączu od r. 1893 tudzież „Wieniec“ i „Pszczółkę“ ks. Stojałowskiego, powstałą w r. 1874 w których to pismach równocześnie pracowałem nad odżydzeniem naszego ludu polskiego razem z ks. Stojałowskim i Potoczkami Janem i Stanisławem. Zapał do tej pracy a zarazem metodę przyniosłem z Wiednia od samego twórcy tego ruchu antysemickiego w Austrji i gdzieindziej w Europie Dra Luegera, którego w tej społecznej pracy, jako student Uniwersytetu w Wiedniu i Gracu gorliwie wspomagałem. Wystarczy wreszcie przeczytać treść moich przemówień na zgromadzeniach wyborczych w r. 1897 zam.eszczoną w ówczesnych dziennikach krakowskich, które wówczas w Wieliczce — Krakowie i Chrzanowie na temat odżydzenia Polski po pierwszy raz publicznie z niebywałą werwą i odwagą wygłosiłem. Nikt bowiem przedemną na podobne przemówienia publiczne się nie odważył. Odwagę swą przypłaciłem nawet prześladowaniem mię przez ówczesnego inspektora szkolnego Germana, który mię za moją pracę patrjotyczną nad ludem skazał na długoletnie wygnanie do Buczacza.

Próbowali tej pracy przez długie lata Józef Rogosz—Ehrenberg — i wielu innych dziennikarzy i pisarzy. W ostatnim czasie odżydzenie Polski stało się hasłem Narodowej Demokracji, która wydała ze siebie w tym celu zorganizowany „Rozwój“. Za Narodową Demokracją poszły niebawem inne ugrupowania polityczne, jak „Piast“ — Chrześcijańska Demokracja — monarchiści — słowem wszystkie żywioły patryctycznie myślące i działające, którym zacofana kultura żydowska i przewrotna etyka stanęła w poprzek ich narodowo—religijnych poczynań. Dziś na całej prawicy — a nawet i w centrum politycznie uświadomionych warstw naszego narodu nie znajdzie się nikt zdrowo i patrjotycznie myślący, coby nie godził się z dziejową koniecznością odżydzenia Polski na każdem polu jej pracy narodowo—społecznej i państwowo—twórczej. **„My się musimy raz bez żydów obejść — inaczej przestaniemy być Polakami“!** czytamy już prawie wszędzie — i słyszymy coraz częściej i głośniej — a tworzący się „Obóz Wielkiej Polski“ wziął sobie tę tezę za dogmat w programie swej polityczno—narodowej pracy.

Ale jak się do tej ciężkiej i ze wszech miar trudnej pracy zabrać, tembardziej, że taktyczne odłączenie się od najcięższego naszego wroga — wydaje się wprost niemożebną rzeczą?! Żydzi opanowali całkiem wielki przemysł i handel — kierują naszymi finansami! Żydzi opanowali nasze miasta prócz niektórych — a obecnie dążą za wszelką cenę do opanowania naszej jedynej placówki narodowej — polskiej wsi! Żydzi kierują naszą publiczną opinją — a w ostatnich czasach zaatakowali mocno nasze wychowanie religijno—narodowe: naszą wiarę, naszą rodzinę i szkołę! A do tego wszystkiego praca nasza nad odżydzeniem naszej Ojczyzny w samym narodzie polskim jest niepopularna i ci którzy jej się oddają z patrjotycznym zapałem są lekceważeni, a nawet ośmieszani jako cierpiący na „ideę fixe“. A co najsmutniejsze, to jest to, że najmniej zrozumienia w tym kierunku ma nasza inteligencja — i nasze mieszczaństwo polskie przeważnie od żydów materjalnie zawisłe. Chłop się ocknął — robotnik się ocknął i rozpoczął społeczną walkę z żydowskim handlem i przemysłem, zabrawszy się do pracy, wytwarzając do pewnego stopnia zdrową konkurencję — tylko nasz inteligent i mieszczanin drzemią sobie w najlepsze i na hasła „odżydzenia Ojczyzny“ — z „Obozu wielkiej Polski“ i ze wsi płynące pozostają głusi. Żyd wypycha ich z posad — fabryk i warsztatów — z własnych domów, a oni „Haseł Narodowych“ nie czytają — nie słuchają... oni drzemią — oni śpią — snem błogosławionych.

A jednak — jest prosty sposób dla odżydzenia Polski. Jaki — powiem w następnym numerze.

Ludwik Młynek.

Szulchan aruch i jego apostołowie.

Rozważania na temat przemyskiego procesu i jego bohaterów p-ni Rubinowej i p. Spiry.

Ponieważ w procesie przemyskim powoływał się tak p. dr. Landau jak i obrońcy oskarżonej na Szulchan aruch, to warto i naszych czytelników zaznajomić choć w najogólniejszych zarysach z treścią tej przeklętej księgi. (Ktoby miał gust bliżej zapoznać się z jej treścią, tego odsyłam do księgarni p. Miłkowskiego w Krakowie, gdzie za bardzo tanią cenę, otrzyma zna komite tłumaczenie pt. „Zwierciadło żydowskie“. Przetłumaczył z niemieckiego p. Bolesław Staszkiewicz).

Zabierając się do czytania tłumaczeń żydowskich ksiąg zaglądnąłem i do encyklopedji kościelnej (Kirchenlexikon) celem zaczerpnięcia pewnych danych o talmudzie. I zastanowiło mię twierdzenie zawarte tamże, w jednem miejscu dotyczące oceny treści talmudu a brzmiące tak: że o ile sprytny exegeta starozakonny potrafi i najobskurniejsze miejsca z talmudu gładko i zręcznie interpretować — o tyle znowu antysemita zagorzały wykazuje dążność do dopatrywania się i w najniewinniejszych zdaniach straszliwych rzeczy.

Postanowiłem więc, aby się niestać zagorzałym antysemitą ani żydofobem, lub żydofagiem starannie oddzielać miejsca obskurne od niewinnych i ustawić je według pewnej skali etycznej.

Jeśliby kto z Szan. Czytelników uznał mój podział za nietrafny, to prosiłbym o łaskawe zawiadomienie mię.

W Talmudzie są zawarte miejsca od najniewinniejszych do najobskurniejszych, a niektóre nieliczne są nawet humorystyczne: np. Traktat Neghilah ust. I str. 7 wymaga od wszystkich swoich wiernych żydów, że każdy z nich na święto purim (Hamana) tak się ma upić, aby aż nie był w stanie rozróżnić przeklętego Hamana od błogosławionego Mardocha.

Jeżeli zaglądniemy do „Zwierciadła żydowskiego“ jako wyciągu 100 prawideł wyjętych z Szulchan aruchu to przedstawiają się one według etycznej skali, jak następuje:

1) 6 z nich mogą być określone jako nierozsądne, a te są: 4, 71, 72, 75, 83, i 93.

Jako przykład weźmy prawo 4, które brzmi:

Jeżeli żyda spotka akum niosący krzyż, wówczas surowo wzbronionem jest schylić głowę żydowi nawet gdyby się w tej chwili modlił, i gdyby w modlitwie doszedł do takiego miejsca, gdzie musi głowę schylić; w tym razie nie powinien schylać głowy.

Biorąc rzecz z ogólno ludzkiego stanowiska, może nas jako chrześcijan katolików cieszyć, jeżeli innowiercy odnoszą się z szacunkiem do godła chrześcijaństwa, do Krzyża św., to znowu nie możemy wymagać od innowierców, ażeby oni Krzyż św. taksamo czcili, jak i my.

Przeciw tym, którzyby mieli odwagę znieważać to godło, jest prawo karne. Jeżeli Szulchan aruch zakazuje uchylenia głowy na widok krzyża, to nawet tem lepiej, gdyż kiwanie się żyda mogłoby idących za krzyżem do śmiechu pobudzić, coby było sprzeczne z powagą, z jaką każdy katolik na widok Krzyża św. powinien zachować.

2) 29 z nich są naiwne: a to 1. 6. 7. 12. 43. 47. 48, 49. 50—55 58. 59. 65—70, 74. 80. 84. 89. 94. 96.

Jako przykład:

Prawo 1: Żyd nic może sprzedać akumowi (chrześcijaninowi) szaty, która ma cyces, albowiem akum może się podczas podróży przyłączyć do żyda a nawet go „za

bić". — powierzyć w przechowanie może mu tylko taką szatę z cycesami na krótki czas, gdy niema potrzeby obawiać się zamordowania.

3) 32 z nich są głupie: i tak 2, 3, 5, 8, 10, 13, 15, 16, 20, 21, 30 31, 37, 60-62, 64, 65, 76—79, 86, 87, 90—93, 96—100.

Prawo 2. Wszystkie rzeczy potrzebne do rytualnych nabożeństw sporządzać może tylko żyd a nie akum, jeżeli by je sporządził akum, wówczas są niezdatne do użytku, dlatego, że są nieczyste przed Bogiem; akum (chrześcijanin) i błoto (!!) są nieczystymi i zanieczyszczają.

4) 14 z nich są perfidne i zmikczemniałe a te są: 14, 23, 25—28, 33, 36, 39—41, 44, 63 i 82.

Jako przykład:

Prawo 14: We święto Chalmoed przypadające na wiosnę i w jesieni surowo jest zakazane żydowi zajmować się jakimkolwiek interesami. Dozwolonem jest jednak dawać akumowi (chrześcijanom) pieniądze na lichwę, gdyż inaczej interes wymknąłby się z rąk żydowskich. Więc dla chwały Boga wstrzymuje się od interesu i dla chwały jego może się dopuścić lichwy na chrześcijaninie.

5) 14 z nich są zbrodnicze i zwyrodniałe: 17—19, 23, 24, 20, 32, 34—36, 42, 85, 88.

Jako przykład:

Prawo 17. Każdy Bet Din (Sąd rabiński) może jeszcze dziś skazywać na karę śmierci jeżeli to uzna za konieczne, i to nawet w tym wypadku, gdyby nie było jawnego dowodu winy i nawet wtedy, gdyby za odnośne przestępstwo kara śmierci nie była ustanowiona.

6.) 4 z nich są **łotrowskie**: 43, 45, 73 i 81.

Jako przykład:

Prawo 43. O ile jest rzeczą pewną, że ktoś trzy razy zdradził żyda co do jego pieniędzy akumowi (chrześcijaninowi) to trzeba szukać środków i sposobów, by go sprzątnąć ze świata. Na wydatki połączone ze sprzątnięciem tego zdrajcy ze świata muszą się złożyć wszyscy (żydowscy) mieszkańcy tej gminy.

I Szulchan Aruch, Choszen Hamiszpath § 389.14. poucza, że: „Świadków należy wysłuchać w nieobecności obwinionego; zeznania ich nie potrzebują być zgodne".

Oto kwiatuszki kultury i etyki żydowskiej, według której żyje i działa taki rabin Spira i inni rabini.

Jan Kozicki.

Rabini pod pręgierzem.

Prasa żydowska warszawska piętnuje kult złotego cielca i brak etyki u rabinów. Na marginesie procesu przemyskiego.

Proces przemyski, którego „bohaterem" stał się rabin z Radymna Spira i Zlata Rubin wywołał oczywiście olbrzymie zainteresowanie wśród całego żydowstwa. Prasa żydowska wszelkich odcieni procesowi temu poświęciła całe szpalty. Charakterystycznem jest jednak stanowisko tej prasy wobec „bohaterów" tego procesu. Podczas, kiedy dzienniki żydowskie z Małopolski stają po stronie rabina Spiry, wybielając go lepiej niż to uczynił w procesie adwokat Leib Landau, to prasa żydowska warszawska **bez ogródek piętnuje** jednak **kult złotego cielca i brak wszelkiej etyki u rabina Spiry.**

Oto co pisze „Hajnt";

„Nasi rabini i oficjalni obrońcy religji będą musieli przyznać, że setki antyreligijnych przemówień wolnomyślicieli i setki artykułów i broszur przeciwko żydowskimu klerykalizmowi **niezadają takiego ciosu rabinom i religji jak proces w Przemyślu.**

Cóż ciągnęło rabina z Radymna do Ameryki? Cóż doprowadziło do tego że taka chorobliwa szantażystka, jak Zlata Rubin mogła go uczynić przedmiotem swego szantażu? Jest rzeczą jasną, **że pogoń za pieniądzmi** doprowadziła do unieszczęśliwienia się. **A owa pogoń za złotem stała się wszak w ostatnich czasach właściwością wielu rabinów ortodoksyjnych.** Wszak to doprowadziło m. in. do stworzenia organizacji która ma bronić zaw. interesów rabinów, do „Związku rabinów". To doprowadziło do szeregu innych zjawisk, które podrywają całkowicie godność rabinatu i rzucają cień równocześnie na żydowską religję. A wówczas przychodzą tzw. ortodoksi i **z niewinną miną wypowiadają głośne frazesy o żydowskiej religji i ich przedstawicielach stawiają zarzuty niepobożnym elementom i zapominają o tem, że największy cios otrzymują rabini, instytucja rabinatu. a równocześnie z nimi religja ze strony tych, którzy ich najwięcej bronią".**

W „Momencie" zaś żydowski publicysta Hilej Cajtlin, zawsze bardzo gorliwy obrońca chasydyzmu, temi słowy piętnuje obłudę i depravację etyczną rabinów:

Cała sprawa toczy się około pieniądza. Do Ameryki wyjechał rabin dla dolarów. Ze Zlatą Rubin prowadził różne interesy, Dzięki temu popadł w intrygi z obydnemi incydentami, brudnemi oszczerstwami i oskarżeniami. Czy atoli **chęć zdobycia pieniędzy usprawiedliwia rabina? A gdzież jest „kawod hatora", gdzież jest poczucie godności żydowskiej, gdzie jest chociażby elementarne poczucie człowieczeństwa?** Rabin miał wypowiedzieć „harej at mekudeszet", a **oszukał i Rubinową i urzędników, wypowiadając „harej at megureszet". Czy tak powinno być? Czy tak powinien czynić rabin a przytem i rebe?** Rabin z Radymna zobowiązał się wobec Rubinowej, że skoro jego żona umrze, to pojmie za żonę Rubinową? **Czyż to jest w porządku? Czy tak czyni człowiek z szacunkiem i miłością w stosunku do ludzi? Cóż oznacza zobowiązanie na wypadek śmierci swej żony? Czy nie oznacza to oczekiwania i wypatrywania zgonu swej żony?**

Rabin broni się przytem, że zobowiązania wykonywał pod terrorem Rubinowej. A słusznie zapytuje p. Hilel Cajtlin, **czy rabin mieszkał w Nowym Jorku czy też na pustyni?** Wszak w Nowym Jorku otaczali go chasydzi, u których mógł otrzymać w każdej chwili poparcie. A omawiając przyczyny i możliwości doprowadzające do tego rodzaju procesów, pisze p. Hatel Cajtlin.

„Przyczyną tego zjawiska jest fakt, **że rabini w Polsce wypatrują na dolary z Ameryki.** Niewiadomo kto jest bardziej winny, czy rabini, czy gminy, które nie dają rabinom na życie. Jedno jest pewnem: **to co się dzieje jest wielkim „chilul haszejm" poniżeniem Tory i wstydem dla rabinów.**

Jak okazuje się więc z powyższych głosów prasy żydowskiej warszawskiej (bo małopolska milczeniem aprobuje postępowanie rabina) proces przemyski przyczynił się do odsłonięcia na chwilę choćby zasłony z bagna talmudycznego, w jakiem pogrążeni są rabini żydowscy.

Co pisze prasa żydowska i polska?

Finansjera żydowska popiera ofenzywę żydowską na wieś w Polsce. — Prasa półurzędowa o „krzywdach" żydowskich w Polsce.

Wskazaliśmy niejednokrotnie na wzmagający się pęd żydowstwa w kierunku osiedlania się na roli w Polsce. Ruch ten grozi coraz bardziej zażydzeniem wsi, które obecnie, po opanowaniu miast przez żydów, stały się ich terenem ekspanzji.

Plany żydowskie spotkały się z wezwaniem zagranicznej finansjery żydowskiej, która zamyśla ruch ten finansować, oto co bowiem czytamy w „Naszym Przeglądzie":

„Silny rozwój w społeczeństwie żydowskiem w Polsce w kierunku osiedlania się na roli, względnie nauczenia się uprawy roli zainteresował ogromnie szerokie koła rządowe. Władza czuwająca nad emigracją **zdradza wiele sympatji dla tej sprawy** i zauważyć się nawet daje **tendencja przyjścia z pomocą** usiłowaniom towarzystw żydowskich, działających w kierunku produktywizacji ludności żydowskiej."

Baczność więc ziemianie! Baczność włościanie!

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

24) Powieść.

— A Małka? — zapytał szlachcic, śmiejąc się na całe gardło.

Jukiel splunął nieznacznie.

— Panie Walenty — rzekł — pfe! Wasan powiada to, co nie trzeba. Co Małka? Ona jest sobie zwyczajna żydówka, ma swego męża, swój handel, swoje zatrudnienie, a on jest pan; ona ma swoje kombinacje, on swoje. Co między nimi może być?

— No, jużci ślepie ma, psia kość ładne!

— Pfe! Panie Walenty, wielkie pfe! Wasan nie powinien wymówić takie słowo. To nie pasuje na letniego i porządnego człowieka. Oczy, co za dziwo, że człowiek ma oczy? Ładne, brzydkie, aby oczy, aby widziały.

— No, no wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi.

— Niech sobie siedzi, niech wcale nie siedzi, niech leży! Co nam do tego? Daj Wasan pokój, panie Walenty, nie mówmy już o tem. Wasan zapewne chce co kupić na jarmarku?

— Nie.

— To po co Wasan jedzie?

— Interes mam.

— Pieniędzy?

— A właśnie, muszę spenetrować po mieście, może znajdę jakiego żydka.

— Przecież ma Wasan na miejscu w Olszance Chaskiela, bardzo porządny człowiek i chętny do każdej dogodności. Dlaczego on panu Walentemu nie dał?

— Obiecał, że się na jarmarku postara i właśnie dlatego jadę.

— Niech się pan Walenty nie boi; jeżeli Chaskiel przyobiecał, że się postara, to się postara napewno. On bardzo słowny jest. Zresztą, dlaczego nie ma być słowny? Panu Walentemu jeszcze można dać pieniędzy.

— Dlaczego Jukiel mówi, że jeszcze?

— Bo są tacy, którym już dać nie można.

— No, to skoro mnie można, po co mam czekać na Chaskla. Niech Jukiel sam da, będzie i prędzej i pewniej.

— Może jabym dał, ale mnie nie pasuje trochęby to było nie politycznie.

— Aha, żydowska hajzówka! Znam ja się na tem.

— Wasan myśli, że wasan się zna, wasan się wcale nie zna. Są takie interesa, na których nie każdy może się znać. Kto panu Walentemu powiedział o hajzówce?

— A cóż to jest?

— Widzi wasan na żydów gadają dużo, ale w tem gadaniu prawdy jest mało, tak samo i z hajzówką. Dlaczego ma być jakaś hajzówka, kiedy to jest tylko zwyczajna grzeczność i delikatność; jeden dru-

Półurzędowy organ „Epoka" omawiając wydawany przez mniejszość w Polsce, a głównie przez żydów, miesięcznik „Natio" pisze o artykule posła Grünbauma w tymże miesięczniku:

„W dziedzinę nacjonalizmu tym razem pod egzotycznem hasłem „Syonu" wprowadza nas poseł Grünbaum. W pięknej formie kreśli autor „Sprawy żydowskiej" dzieje zbudzenia się samowiedzy wśród swoich współwyznawców, przejście ich od prądów asymilacyjnych do narodowych. Szkoda tylko, że niedość jasno uwydatnił w jaki sposób da się pogodzić swą ojczyznę palestyńską, nie mogącą zresztą pomieścić wszystkich żydów świata z koniecznością współżycia i współdziałania z innymi narodami i wydaje się, jakby pos. Grünbaum chciał tworzyć cały **szereg tak'ch odrębnych państw na obcym gruncie**. Broni się uparcie przed prawem „mimikry", a je dnak w pewnym stopniu, jest ono prawem natury. Inna rzecz, gdy jest mowa o uprawnieniach szkolnych i językowych, nie zapominając, **że te ostatnie odnośnie do żydów istnieją tylko w Polsce. Nie mają bowiem „chederow" Niemcy, nie są one do pomyślenia w radykalnej Francji. O żargonie też,** który p. Grünbaum nazywa gwarą ludową, a który jest smutnym wynikiem niewoli, **niema tam także mowy. Prześladowań ani jakichkolwiek oficjalnie do żydów stosowanych ograniczeń niema w Polsce, jest natomiast wolna konkurencja, z której oni w zakresie** handlu np. często wychodzą zwycięsko."

Jak widać z powyższych wywodów „Epoki" nawet prasa półurzędowa nasza przejrzała w stosunku do żydów i zajmuje trzeźwe stanowisko wobec ich nienasyconych żądań i narzekań na „krzywdy".

Pan minister Rolnictwa twierdzi, że wsie są przeludnione.

Niesłychanem jest też żądanie, by na równi traktować przeludnienie wsi i miasteczek.

Rok za rokiem, corocznie idą w świat za chlebem tysiące Polaków, najlepszych obywateli państwa — mieliżbyśmy — zamiast żądać emigracji żydów do Palestyny jeszcze ziemię oddawać rozzuchwalonym a niewdzięcznym przybyszom?

Bluźnierca żydowski ukarany!

Żydowski dostojnik szkolny dopuszcza się potwornego bluźnierstwa!

Jak wiadomo Talmud, z którego żydzi czerpią swą mądrość życiową, zawiera potworne bluźniersta przeciw Chrystusowi i Matce Boskiej, nic więc dziwnego, że żydowscy adwokatorzy Talmudu, od dzieciństwa, bo już w chederach studjujący przewrotności. Talmudu, w przystępie szczerości bluzgają jadem nienawiści na wszystkie nasze świętości.

Oto mamy do zanotowania taki fakt:

Sąd karny w Wilnie rozpatrywał onegdaj sprawę Abrahama Mireck'ego, t. zw. **starosty szkoły żydowskiej w Wilnie** oskarżonego o obrazę religji katolickiej.

Mirecki zabrał w czasie nieobecności swojej służącej Anny Miranowskiej obraz Chrystusa w koronie cierniowej, wiszący nad jej łóżkiem.

Gdy służąca wróciła z miasta upomniała się u swego chlebodawcy o zwrot obrazu, Abraham Miranowski oświadczył, że obraz rzucił do wody. Służąca czując się pokrzywdzoną doniosła o wypadku do policji. Badany w śledztwie Mirecki zeznał: **(„to nie był żaden święty, to był pies"!)**

Przedstawiciele władzy bezpieczeństwa przesłali oczywiście doniesienie urzędowe o bluźnierstwie do prokuratury.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy **przy drzwiach zamkniętych (!)** skazał Abrahama Mireckiego na 4 miesiące więzienia!

Tak więc bluźniercę żydowskiego spotkała zasłużona kara!

Tymczasem jad Talmudu dalej szerzy się wśród fanatycznych mas żydowskich...

Co się dzieje zagranica?

Ukraina przeciw Moskwie.

Z Moskwy donoszą, że ruch separastyczny na Ukrainie daje się bardzo odczuwać dla całości Z.S.S.R. Rada komisarzy ludowych powzięła szereg daleko idących zarządzeń. Niepewne formacje wojskowe przetransportowane zostały w głąb Rosji, a w Charkowie i Kijowie służbę pełnić będą wyłącznie wojska obco-plemiennn. 200 dowódców oddziałów armji czerwonej, stacjonowanych na Ukrainie i podejrzauych o seperatyzm. Woroszyłow odkomenderował na północ.

Ośrodkiem ruchu separastycznego jest komisarjat oświaty, który w czasie najbliższym z rozporządzenia Moskwy podlegnie gruntownej reorganizacji. Moskwa oskarża separatystów ukraińskich o utrzymywanie kontaktu z separatystami w Małopolsce i emigrantami ukraińskimi.

Walka o Albanję.

Rząd włoski przesłał mocarstwom notę cyrkularną, w której donosi, że otrzymał informacje, jakoby na terytorjum Jugosłowji czynione były przygotowania do napadu na Albanję i do obalenia tamtejszego rządu. Wobec tego, że rząd włoski zawarł z rządem Achmeta Zogu beja traktat, nie mogłyby Włochy dopuścić do tego rodzaju przewrotu. „Times" ostrzega Jugosławję przed niebezpiecznym eksperymentem, któryby mógł zamącić spokój na Bałkanie i mieć ewentualne daleko idące skutki.

Sukcesy wojsk kantońskich.

Z Hankau nadeszło doniesienie, niepotwierdzone jeszcze dotąd z innych źródeł, że wojska kantońskie zdobyły Nanking.

Sukces Kantończyków ułatwiło przejście na ich stronę trzech podkomendnych jenenała Czanga.

Trocki posłem w Kownie.

W Kownie rozeszły się pogłoski, jakoby Trocki, który pogodził się już ze Stalinem, miał otrzymać stanowisko dyplomatyczne zagranicą i podobno ma być mianowany posłem sowieckim w Kownie.

Anglja przeciwko Sowietom.

Wedle doniesień z Londynu rząd angielski nie jest skłonny do podjęcia prób celem porozumienia się z rządem sowieckim Wynika to z odpowiedzi, jaką dał Chamberlein przedstawicielowi rosyjskiemu na zapytanie, czy porozumienie między Anglją a Rosją byłoby możliwe. Chamberlein oświadczył, że tego rodzaju rokowania są bezcelowe, dopóki nie będą urzeczywistnione następujące warunki: 1) Propaganda antyangielska Sowietów musi ustać, 2) Rosja musi uregulować swoje długi zaciągnięte w Anglji i 3) Rosja nie może domagać się pożyczki.

Robotnicy żydzi założyli w Warszawie fabrykę!

Żydzi próbują u nas wszelkich sposobów zabezpieczenia sobie bytu w Polsce, nie uśmiecha się im bowiem bynajmniej wyjazd do Eldorado palestyńskiego.

Oto ostatnio została założona przez **żydowskich** robotników w Warszawie **na sadach spółdzielczych** wielka fabryka metalowa p. t. „Metalowiec".

Na razie uruchomione zostały 3 oddziały: 1) wag i miar, 2) wyrobów platerowanych i srebrnych, 3) armatur i wyrobów mosiężnych z własną odlewnią metali. Fabryka zatrudnia **stu** robotników-członków, co wskazuje że jest obecnie największą fabryką żydowskich robotników w Polsce. Udział członka robotnika wynosi 1000 złotych.

Baczność przemysłowcy polscy! Akcja żydowska śmiało idzie naprzód, a my swą indolencją dopomagamy tylko do wydarcia nam z rąk pracy.

Swój do swego - po swoje!

giemu nie wydziera chleba z ręki. Czy asan myśli, że teraz łatwo żyć? Wcale nie łatwo, a gdyby jeden drugiemu chciał jeszcze psuć, to chyba wszyscyby z głodu pomarlij. Widzi pan Walenty, że niema żadnej hajzówki, tylko jest delikatność i grzeczność.

— Więc takiem prawem o moim interesie z wami niema co mówić?

— Ja tego nie powiedziałem. Niech pan Walenty będzie około południa u Małki, może ja tam przyjdę, może Chaskiel przyjdzie a najprędzej przyjdziemy oba. Może się coś zrobi, może być asan spokojny.

— No, to dziękuję wam, bo mi bardzo pilno potrzeba pieniędzy.

— Asan pewnie chce gruntu przykupić? Właśnie teraz ziemia niedroga.

— Właśnie że grunt idzie, ale nie o kupienie, tylko oco innego. Sąsiad mój, Michał, po przezwaniu Koszałka, znacie go zapewne?

— Oj, oj, co nie mam znać. Jaki interes ma pan Walenty z tym Koszałką?

— W grunt mi się łajdak worał; miedzy, która moja sprawiedliwa i rodzona jest z dziada i pradziada, oderżnął mi całuteńką skibę.

— Czy pan Walenty siał na tej miedzy pszenicę?

— To Jukiel dziwny, a któż na miedzy sieje? Miedzy jest miedzą; zielsko jeno na niej rośnie trawa.

— No więc w czem on zrobił panu Walentemu stratę?

— On teraz na tej oderżniętej skibie zboże zasieje, ale niedoczekanie jego! Ja zaraz do sądu i żeby miało mnie nie wiem co kosztować, z torbami puszczę.

— Mnie się zdaje, panie Walenty, że dwa lata temu asan miał sprawę w takim samym gatunku.

— Ho, ho! miałem ja i niejedną.

— I zdaje mi się, że nawet z chłopem Marcinem Sójką. Przypominam sobie ten interes, tylko ta jest dyferencja. że teraz szlachcic się worał w miedzę pana Walentego, a w tedy pan Walenty. I to też sobie przypominam, że tamtą sprawę pan Walenty przegrał.

— To i cóż? Nie każda sprawa bywa wygrana, ale com się z chłopem po sądach natańcował, to pewne jeszcze do dzisiejszego dnia pamięta!

— Ale i pana Walentego kosztowało to tańcowanie?

Otem niema co gadać; kosztowało, ale chłop się przekonał, że Walenty Wasążek nie da sobie w kaszę dmuchać! Był koszt, ale i skutek był, a skoro skutek był, to koszt bajki!

— No, prawda. Każdy człowiek ma swoje lubienie; asan ma lubienie w sądach, asan gotów jeszcze kiedy i mnie sprawę zrobić.

— Niech Jukiel dwa razy tego nie mówi.

C d. n.

Głos Polskiego robotnika do społeczeństwa.

Agitacja komunistyczna nie śpi, a społeczeństwo odsuwa się od robotnika.

Od polskiego robotnika, czytelnika „H. N“. otrzymujemy następujące pismo, które poniżej w całości przytaczamy:

Jestem czarnym, obdartym robotnikiem i bojownikiem narodowym w jednej osobie. I kiedy w r. 1918 po rozpadnięciu się Austrji padło hasło: „Do szeregów w obronie Polski!“ nie zwlekając ani dnia stanąłem w pierwszych szeregach walczących.

O jakież radosny to był dzień! O jakże dumny byłem z tego, że mogę nosić karabin, że po tylu latach niewoli doczekałem się tej chwili wymarzonej, iż jestem żołnierzem polskim, nie żołnierzem w obcym, znienawistnym zaborczym mundurze.

A dziś? Dziś żyję w ostatniej nędzy o chłodzie i głodzie oczekuję lepszego jutra. Taki to już los bojownika i żołnierza polskiego! Cztery lata minęły, gdy zostałem zwolniony z wojska i cztery lata już walczę o kawałek chleba, chory, ze zrujnowanem w wojsku zdrowiem, wiecznie żebrzący o — jaką ciężką bodaj pracę. A wokoło mnie rój szyderców naigrawa się: „Oto masz bracie opiekę i zapłatę we wolnej Ojczyźnie!

Jako robotnik widzę doskonale i mam najlepszą możność przekonania się o, agitacji **komunistycznej wśród mas robotniczych**, szerzonej **przez agitatorów bolszewickich. czysto żydów.** I oto widzę, jak przed setkami ciężko pracujących, ciężko niejednokrotnie krzywdzonych robociarzy staje pytanie: **Czy pójść za hasłem komunistów czy Ojczyzny?** Oto dwa ogromne młoty, które s lnemi rękami kują w pancerz mego ducha i innych może podobnych. I cierpię strasznie, kiedy widzę jak wielu mych towarzyszy ciężkiej pracy **waha się nie wiedząc z którą stroną pójść.** Ostatkiem sił dźwigam się i wołam: Opamiętajcie się! Podajcie dłoń braciom waszym, **inaczej chwyci je wróg i podźwignie.**

I wielu tak woła, wszyscy ci, którzy zmagają się z ciężkim losem, a u których mimo strasznej doli u skraju rozpaczy, jeszcze tli się iskra nadziei, że bracia głos ten usłyszą.

Zaprzestańcie walk partyjnych, podajcie dłoń wzgardzonym braciom swoim, dajcie chleba zgłodniałym, a dach bezdomnym! Okryjcie nagie kości tych wszystkich nieszczęśliwych ogrzejcie ich ciepłem rodzinnem jak Chrystus przykazał, a wówczas dopiero zniknie z przed oczu naszych zmora **bolszewicka i chytry agitator żyd i** będziemy mogli jak wolni z wolnymi pracować!

Nie wystarczą odczyty, nie wystarczą wiece propagandowe, jeżeli społeczeństwo **nie zbliży się do robotnika**, nie da mu słowa dobrego, nie da mu pracy wreszcie i opieki. Daj Boże by słowa moje nie poszły na marne, lecz wzbudziły echo wśród społeczeństwa. Komunizm bowiem nie śpi, **on czyha** i nie omija żadnej sposobności by zasiewać w dusze znękane i głodne jad **zwątpienia** we własne państwo, we własny rząd i własne społeczeństwo.

Chwila jest groźna, ocknijmy się i wszyscy razem weźmy się za ręce, a wówczas sprostamy największemu nawet wrogowi.

Robotnik C. L.

Cyfry, które powinny nas zainteresować!

Pod powyższym tytułem ukazały się w pismach żydowskich wyciągi ze spisu ludności z 30. IX. 1921. Cyfry te są bardzo charakterystyczne i nasuwają wiele refleksji, sądzimy więc, że i to co zainteresowało żydów, powinno zainteresować również Polaków-katolików.

Publikacja według wyznania, religji, narodowości, ogłoszona w dniu 5 listopada 1926 Nr. 21, głównego Urzędu statystycznego oblicza na 25,694 700 ludności (bez województw wileńskiego i górnośląskiego) **2,771.949 osób. które przyznały się do wyznania mojżeszowego.** Ciekawszem będzie, do jakiej narodowości przyznała się ta ludność żydowska.

Żydów narodowości polskiej przyznało się 707,251. (25‘4 procent), rusińskiej 3,726 (0‘1 procent), do żydowskiej 2,044.585 **(73‘8 procent)**, białoruskiej 4.084 (0‘2 procent), niemieckiej 9 985 (0‘4 procent), litewskiej 77, rosyjskiej 1092, „tutejszej“ 450; czeskiej 91, innych 653.

Jako bezwyznaniowych zapisało się w spisie 2 770. ale zanotować należy curiosum, że **jako należącym do obrządku rzymsko-katolickiego i ormiańsko-katolickiego zapisało się 2.700 żydów.** (!).

Dalszą ciekawą jest rubryka, która oblicza analfabetów. Zwykle uchodzi za pewnik, że niema wśród żydów analfabetów. Statystyka wedle spisu w roku 1921, wykazuje wśród żydów od lat 10 wzwyż: w województwie krakowskiem na 307 308 analfabetów 13.655 żydów (11 procent), w lwowskiem na 635.373 analfabetow 43.256 żydów (16‘6 procent), w stanisławowskiem na 488.588 analfabetów 22.281 żydów (18 procent), w tarnopolskiem na 450.260 analfabetów 20 680 żydów (18‘9 procent). Ogółem w **Małopolsce** na 7,488 535 ogólnej ludności wykazał **spis ludności 426.836** żydów. Od lat 10 wzwyż w Małopolsce było analfabetów 1 881.529, w tem mężczyzn 819.516. Na Śląsku Cieszyńskim było analfabetów ogółem 2.984, w tem żydów tylko 106 (1‘7 procent).

Kieleckie na 2,534 000 mieszkańców wykazuje 695.842 analfabetów wyżej lat 10, w tem żydów 85.311, czyli 38 procent ludności żydowskiej. Lubelskie (2,086.000 mieszkańców) wykazuje 564 125 analfabetów wyżej lat 10, w tem żydów 103.051 (47 procent ludności żydowskiej). Łódzkie (2,251.000 mieszkańców) wykazuje 525.278 analfabetów wyżej lat 10, w tem żydów 62.939 (24 5 procent ludności żydowskiej). Warszawa (930.202 mieszkańców) wykazuje analfabetów wyżej lat 10 — 119.923, w tem żydów 56.678 (22‘2 procent ludności żydowskiej). Warszawskie (2,112.798 mieszkańców) wykazuje analfabetów wyżej lat 10 — 510.863, w tem żydów 53.196 (czyli 33‘9 procent ludności żydowskiej), Białostockie (1,926 000 mieszkańców) wykazuje analfabetów wyżej lat 10 — 319.644, w tem żydów 43.367 (czyli 27‘9 procent ludności żydowskiej).

Na Kresach w Nowogrodzkiem (822.000 mieszkańców) analfabetów wyżej lat 10 naliczono 352.704, w tem żydów 21.976 (36.2 procent ludności żydowskiej). W Poleskiem (879 000 mieszkańców) spis wykazuje 485.313 analfabetów od lat 10 wzwyż, w tem żydów 31.199 (35‘5 procent ludności żydowskiej). W okręgu wileńskim (983.000 mieszkańców) spis wykazał 309.847 analfabetów od lat 10 wzwyż, w tem żydów 10.154, czyli 44.8 procent ludności żydowskiej (bez Wilna miasta). W województwie wołyńskiem (1,437.100 mieszkańców naliczono analfabetów od lat 10 wzwyż aż 761.361, w tem żydów 55.279, czyli 41‘9 procent zamieszkałych tam żydów.

Statystyka Poznańskiego, Pomorza i Katowickiego pod względem ustosunkowania się żydów nie jest dla nas ciekawą, bo **tam żydów niemal że niema. Na Pomorzu naliczono 2.789 żydów, w Poznańskiem na 2 miljony ludności 10,299 żydów.**

Gdy chcesz, aby bogactwo
Nasze rodzime wzrosło,
Popieraj polski handel,
Polski przemysł rzemiosło.

B. Pustelnik.

Ks. Antoni Sobczyński. (3.
Poseł ziemi Kieleckiej.

Ujemne strony duszy żydowskiej

w świetle Pisma Świętego Starego i Nowego Zakonu.

Mogli byli Izraelici zaraz w pierwszym roku zdobyć Palestynę, gdyby się byli nie zbuntowali przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, opierając się na fałszywych informacjach 10 wywiadowców, którzy po zbadaniu Palestyny złośliwie szerzyli popłoch między bojaźliwymi Izraelitami, za co też wnet zginęli nagłą śmiercią. Jedynie dwaj wywiadowcy Jozue i Kaleb uspakajali wzburzony lud, narażając się na kamienie motłochu. „Obyśmy byli pomarli w Egipcie: i na tej wielkiej pustyni daj Boże byśmy poginęli, i nie wprowadził nas Pan do tej ziemi, abyśmy nie upadli od miecza, a żony i dziatki nie były zaprowadzone w niewolę. Izali nie lepiej wrócić się do Egiptu?“ (NU 14. 3).

Z takim krnąbrym ludem anielskiej trzeba było cierpliwości, i nadludzkiej łagodności i nadzwyczajnego Boskiego miłosierdzia. Mojżeszowi w łagodności nikt nie mógł dorównać przed Chrystusem Panem; gotów był za odpuszczenie zbrodni narodu własne życie i zbawienie złożyć Bogu w ofierze, „albo jeśli nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich któreś napisał“ (EX 33. 32); a przecież w znękaniu na usta z serca wypłynęła mu skarga. „Czemuś udręczył sługę twego? przecz nie znajduję łaski przed Tobą? A czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu tego na mię? izali ja począł to wszystko mnóstwo, albo je urodził, żebyś mi rzekł: Nieś je na łonie twojem, jako zwykła nosić mamka dzieciątko, i zanieś do ziemi, którąś przysiągł ojcom ich? Skądże ja mam wziąść mięso, abym dał tak wielkiemu mnóstwu? płaczą na mnie mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli. Nie mogę sam zdzierżeć wszystkiego ludu tego, bo mi ciężki jest. A jeśli się Tobie inaczej zda, proszę abyś mię zabił, a niechaj znajdę łaskę w oczach twoich, abym nie cierpiał tak wiele złego“. (NU 11/11-15). Parę razy zdawało się, że Izraelici już przebrali miarę w nadużywaniu miłosierdzia Bożego i że Pan Bóg już doszczętnie wygładzi cały naród. Po zbrodni złotego cielca mówi Pan do Mojżesza: „Widzę, że ten lud jest twardego karku: puść mię, że się rozgniewa zapalczywość moja na nie, i wygładzę je, a ciebie uczynię w lud wielki“ (EX 22/9 10). Gdy się lud buntował po powrocie wywiadowców z Palestyny, Mojżeszowi Pan powiada: „Dąkądże będzie mi uwłaczał ten lud? Pókiż mi wierzyć nie będą, na wszystkie znamiona, którem czynił przed nimi? Uderzę je tedy morem i wytracę: a ciebie uczynię książęciem nad narodem wielkiem i mocniejszym niż ten jest“. (NU 14/11-12.) Za jednym i za drugim razem Mojżesz wyjednał u Pana Boga odpuszczenie ludowi należnej kary.

Że Izraelici mieli wszakże posiąść Ziemię Obiecaną, i że ją po czterdziestu latach tułactwa rzeczywiście posiedli, było to wyłącznie dziełem osobliwego miłosierdzia Bożego, a bynajmniej nie owocem ich zasługi, owszem jakby wbrew ich opornym życzeniom i poniekąd naprzekór wszelkim ich zbrodniom. Zaznaczył to Mojżesz z naciskiem w swojem dłuższem przemówieniu pod koniec czterdziestego roku.

C. d. n.

Judaica.

Republika żydowska na Ukrainie. Donoszą z Charkowa: Ukraiński C. J. K. definitywnie zatwierdził uchwałę w sprawie utworzenia autonomicznego obszaru żydowskiego w okręgu chersońskim. Obszar autonomiczny obejmuje ludność w ilości 15 tysięcy osób. Żydzi stanowią 87 procent ogólnej ludności.

Pierwszy żydowski wice-prezydent policji w Berlinie. Kurator rządowy seminarjum rabinicznego w Berlinie dr. Weiss został desygnowany na stanowisko wiceprezydenta policji w Berlinie. Jest to pierwszy wypadek mianowania żyda na tak wysokie stanowisko w policji berlińskiej.

Znaczki pocztowe palestyńskie. Filatelistów zaciekawi niewątpliwie wiadomość, iż Palestyna otrzyma nowe znaczki pocztowe, które wyobrażać będą zamek Dawida, grób Racheli i jezioro Galilejskie. Nowe znaczki pojawią się w czerwcu.

Bójka w Kongresie amerykańskim o przymusowy spoczynek niedzielny. Podczas rozpraw w komisji kongresu amerykańskiego w sprawie ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym w okręgu Kolumbja, żydowski członek kongresu Bloom wypowiedział się przeciwko tej ustawie. Wówczas członek kongresu z Teksasu Blanton zarzucił Bloomowi, że on broni interesów żydowskich magnatów filmowych. Bloom odpowiedział na to, że Blanton kłamie. Nastąpiła wymiana policzków między Bloomem a Blantonem i powstał wielki tumult. Z wielką trudnością udało się przerwać bójkę.

Rabin z rodziną przeszedł na prawosławie. Dzienniki bukaresztеńskie donoszą że rabin sofijski Rajmund przeszedł wraz z żoną i dziećmi na prawosławie i dał się ochrzcić metropolicie cerkwi bułgarskiej.

Obowiązkowa służba wojskowa dla żydów w Grecji. Rząd w Grecji uchylił ostatnio dawną ustawę zezwalającą na uwolnienie się żydów od obowiązku służby wojskowej drogą opłacenia odpowiedniego wykupu. Obecnie Żydzi będą narówni z innymi obywatelami spełniali obowiązek 18-to miesięcznej służby wojskowej.

Gramofon na usługach walki z antysemityzmem w Rosji sowieckiej Zgodnie z instrukcjami Politbiura w Moskwie wszczęta została przez organizacje partyjne akcja zmierzająca do wytępienia nastrojów antysemickich. W miastach i miasteczkach a nawet po wsiach na zebraniach demostrowana jest za pośrednictwem płyty gramofonowej jedna ze znanych w Rosji mów Lenina przeciw antysemityzmowi. Jednocześnie prasa sow. wznowiła kampanję przeciw prądom antysemickim.

Straszna „krzywda“ żydów w Austrji. W odpowiedzi na protest gminy żydowskiej w Wiedniu przeciwko ustanowieniu terminu wyborów do parlamentu w ostatnim dniu żydowskich świąt „Pesach“. kanclerz Dr. Seipel nadesłał list, w którym stwierdza, że termin ten został ustalony nie przez rząd, lecz przez parlament, wobec tego rząd przesłał do parlamentu protest gminy żydowskiej. W międzyczasie stronnictwa większości definitywnie ustaliły termin wyborów na dzień 24 kwietnia, nie biorąc pod uwagę protestów wiedeńskiej gminy żydowskiej.

Purim na Rusi przykarparpackiej.

W „Nowym Dzienniku“ czytamy.

„Wśród górali (!!) żydowskich, mieszkających na Rusi przykarpackiej, obchodzi się Purim szczególnie uroczyście. Przez całe trzy dni trwa święto Purim. Dzieci i starcy, ubodzy, asymilatorzy, **a nawet ludność ruska i węgierska** bierze czynny udział w tem święcie, zamieniając go w ogólny **„karnawał“**. Już w przeddzień Purim daje się poznać po wsiach i miasteczkach, gdzie mieszkają żydzi, uroczysty nastrój. Właściwe święto rozpoczyna się dopiero w czasie czytania „Megily“. Każde miasto i wieś ma swego „Hamana“. Przeważnie są to służący (!) Rusini (!) którzy za dobry napiwek (!) dają się przebrać i z wielką paradą prowadzić pod szubienicę. Wśród okrzyków prowadzi się takiego „Hamana“ na podwórze synagogi, gdzie przygotowana jest szubienica. Hamana prowadzi się pod szubienicę, skąd oczywiście szybko się ulatnia, odprowadzony śmiechami i okrzykami. 10 „synów“ Hamana oprowadza „Mordechaj“ siedm razy około szubienicy. Następnie i synowie znikają z przed oczu tłumu. — W miasteczku Huszt niedaleko Munkacza, istniał zwyczaj, że Hamana z jego żoną i 10 synami prowadzono przez ulice miasta przy dźwiękach muzyki i śpiewów. Bezpośrednio po uczcie wieczornej rozpoczyna się właściwy karnawał. Chasydzi przejeżdżają na wozach z muzyką. Na ulicach widać pełno przebranych. W uroczystościach biorą udział także chrześcijanie. Warto zaznaczyć, że na dworze rabina z Munkacza odbywają się stale w czasie uczt purimowych widowiska i rewje, przyczem nie oszczędza się nawet samego rabina. Raz w roku pozwala sobie rabin z Munkacza powiedzić prawdę w oczy“.

Co za rozczulająca uroczystość, jaka sielanka żydowsko-rusko węgierska!

Z opisu powyższego dowiadujemy się jednak ciekawych rzeczy, dotychczas nieznanych, oto, że na Rusi przykarpackiej mieszkają żydowscy . . . g ó r a l e !! Jest to senzacyjne odkrycie, które zapewne zachęci uczonych żydowskich do dokładniejszego zbadania pod względem antropologicznym tego żydowskiego szczepu góralskiego w Karpatach. No, no, niedługo wyczytamy może taką notatkę w „Nowym Dzienniku“: „Wśród Hucułców żydowskich mieszkających na Pokuciu“... albo „wśród Kaszubów żydowskich mieszkających na Pomorzu“ i t. p.

I jeszcze jedno: „N. Dziennik“ opisuje, jakto żydzi „za dobry napiwek kupują sobie służącego Rusina do odegrania roli Hamana, roli polegającej na pozwolenie na bicie, obrzucanie obelgami, kamieniami, a w końcu jako clou uroczystości na ... powieszenie na szubienicy (oczywiście fikcyjne!) Dowodzi to jednak, że żydzi sami rolі tej grać nie chcą i nie lubią a **za pieniądze znajdą zawsze jeszcze naiwnego i nieuświadomionego, który wysłuży się żydom...**

Zresztą, mój Boże, czyż podobnie nie dzieje się i u nas, w codziennem życiu, nie tylko w czasie święta Purim?!...

—o—

Co się dzieje w całej Polsce?

Ostrołęka.

Zbożna praca S. S. Misjonarek św. Rodziny.

Głównem zadaniem tego Zgromadzenia, znanego ze swej społecznej pracy, jest wychowanie młodzieży.

S. S. Misjonarki mają pod swem kierownictwem Szkołę Zawodową dla dziewcząt i Internat Kresowy w Chełmnie na Pomorzu, Sierociniec Powiatowy w Pułtusku, Ochronę w Prożanach i Gimnazjum Żeńskie w Ostrołęce. Tu Siostry nie ograniczyły swej pracy do Gimnazjum, ale, chcą przyjść z pomocą rodzinom niezamożnym, w bieżącym roku szkolnym otworzyły internat dla dziewcząt, który ma wszelkie szanse rozwoju, dając zarazem należytą opiekę i wychowanie młodzieży.

Ostrołęka, jako miasto położone nad rzeką w okolicy lesistej i płaszczystej, ma klimat bardzo zdrowy. Posiada również dogodną komunikację, ponieważ krzyżuje się tu kilka linij kolejowych.

W internacie w roku przyszłym można będzie umieścić koło 30 dziewczynek.

W Gimnazjum są wolne miejsca w klasach od II do VII.

Konwaliszki (wojew. wileńskie).

„Konkurencja“

W miasteczku Konwaliszkach pow. Oszmiański od czasu wypędzenia hord bolszewickich z kraju, została zorganizowaną Kooperatywa (sklep), Stowarzyszenie Spożywców „Jedność“.

Przy rozmaitych okolicznościach zmieniło się sporo prezesów, sekretarzy i sklepowych, którzy poniekąd konkurowali w towarach pierwszej potrzeby, przeciwko 5 ciu sklepom żydowskim znajdującym się w Konwaliszkach.

Lecz miejscowemu społeczeństwu trudno było dogodzić, zachodziły więc pewne zmiany personalne w wymienionej Kooperatywie. I tak od paru lat znalazł się fachowiec handlowy Wincenty Alenowicz b. listonosz z czasów rosyjskich, który w jednej osobie objął prezesostwo, sekretarza i sklepowego w wyżej wymienionej kooperatywie, a w dodatku i Agencję pocztową; że kooperatywa „Jedność“ zorganizowana jest dla konkurencji przeciwko sklepom żydowskim i dla dostarczenia społeczeństwu artykułów pierwszej potrzeby, to każdy obywatel o tem wie, jednak nie wiedzą o tem w „Jedności“ gdyż odwrotnie trzymają się cen żydowskich, a czasem nawet niektóre towary sprzedaje się drożej kupującemu. Nie skończyło się na tem; w miesiącu lutym br. został uruchomiony żydowski skład apteczny, blisko bo o parę domów od kooperatywy „Jedność“ więc ów kierownik Alenowicz zezwolił umieścić reklamę, wyżej wspomnianego, składu aptecznego, w sklepie „Jedności“, reklamę wzywającą do popierania żydowskiej apteki i to napisaną w okropnym języku „polskim“.

Czy jest jakiś nadzór nad podobnymi Kooperatywami?

A. or.

Inowrocław.

Piękna inicjatywa społeczna.

Widząc niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego ogarniającego już i Pomorze, miejscowy Cech szewski I szy zwołał nadzwyczajne zebranie, nawołując swych członków do gremjalnego bojkotowania nowopowstałych interesów żydowskich na miejscowym gruncie.

Na zebranie zaprosił również miejscowych kupców branży skórnej, głównych dostawców surowca, aby z nimi wspólnie działać w antyżydowskiej sprawie. Wyłoniwszy specjalną komisję, której zadaniem będzie nawiązanie kontaktu li tylko z chrześcijańskiemi firmami, żądać będzie od nich również nie kupowania towarów żydowskiego pochodzenia.

Dnia 15 II. przyszło do zupełnego porozumienia, i tak Cech szewski jak i kupcy branży skórnej postanowili wzajemnie stać na straży narodowej. Równocześnie zapadła uchwała bojkotowania tych szewców i skórników, którzy nie podporządkują się danej uchwale, najpierw na drodze upomnienia a o ile to nie odniesie skutku, to na drodze publicznej za pomocą prasy, ażeby całe społeczeństwo miało możność danych osobników napiętnować.

Równocześnie wydał Cech szewski następującą odezwę:

Do wszystkich Cechów Obuwniczych, rymarskich i całego społeczeństwa!

Rodacy! Ojczyzna nasza w niebezpieczeństwie! Żydzi coraz bardziej zagrażają naszym placówkom szkodząc całemu społeczeństwu przez systematyczne opanowywania handlu i przemysłu, co w ostatnich zauważono na miejscowym gruncie.

Wobec tego niżej podpisany Cech obuwniczy i Kupcy branży skórnej powzięli de-

cyzję zaapelowania na tej drodze do wszystkich zrzeszonych Cechów szewskich i Rymarskich, jako i całego społeczeństwa, do bojkotowania nowo-powstałych placówek żydowskich, albowiem miały możność przekonać się, iż ceny za pobierane towary nie są nic tańsze; a nawet wyższe niż w chrześcijańskich składach, a towary jakościowo nie dorównują.

A zatem jeszcze raz zwracamy się do wszystkich Cechów, ażeby raczyły wpłynąć na wszystkich członków do solidaryzowania się.

* * *

Czy powyższy czyn naszego uświadomionego rzemiosła na Pomorzu nie poruszy masy rzemieślnicze w Małopolsce?!.

Czyż naprawdę ślepi jesteśmy i nie widzimy?

Redakcja.

Dzięki wam wszystkim choć postępujecie Tak,
Że społeczeństwo trafia nieraz szlag
Ja z tego tworzę bajki najweselsze w Świecie
Ale rozumie cały świat
Że bajki muszą być czasem jak bat
I skrupiać się na waszym grzbiecie!"

A co? czy nie mam racji polecając twory Ejsmonda wszystkim do przeczytania?

Jan Kozicki.

Zaniechanie kolonizacji żyd. na Krymie.

Senzacyjną wiść przynosi z Moskwy agencja „Ruspress". Donosi ona, iż prezydjum Centralnego Komitetu wykonawczego rosyjskiej republiki sowieckiej uchwaliło **zaniechać kolonizacji żydowskiej na Krymie.**

Zgodnie z nową uchwałą prezydjum, wszystkie wolne działki ziemi polskiej na Krymie **rozdzielone być mają między miejscową ludność tatarską i żydowską.**

—o—

Promienie świetlane.

Od życzliwych naszemu pismu ludzi dostajemy wskazówki, ażeby treść naszego pisma odrobinę urozmaicić. Do tej dobrej rady postanawiamy zastosować się i będziemy się starali nietylko zło jakiem jest talmudyczne żydowstwo dalej omawiać w sposób dotychczas praktykowany, ale będziemy omawiać potrosze i własne błędy. Przed rokiem jeszcze doradzał mi jeden z naszych przyjaciół, ażeby kwestję żydowską a zwłaszcza znikczemnienie wśród talmudystów omówić w więcej humorystyczny sposób.

Kto nie zna znikczemnienia zawartego i propagowanego skutecznie przez Talmud ten może dopatrywać się w psychice żydowskiej pierwiastków komicznych. Lecz jeżeli się zważy piękno Starego Testamentu, jeżeli się widzi taką pełną poetyczności duszę Debory z jednej strony, a znikczemnienie talmudyzmu z drugiej strony, to dojdziemy do wniosku, że tu by więcej było pierwiastka dramatycznego, aniżeli komicznego.

Przecież nikomu by nigdy nie przyszło do głowy, ażeby sceny z życia w domu obłąkanych, lub w szpitalu trędowatych wziąść za źródło natchnienia do pisania komedji.

Jeżeli będziemy zamieszczać „artykuły o pogodniej treści to będą one wzięte ze świata pozażydowskiego:

Podam dwie małe próbki:

Pierwsza próba: Jak niesłusznem jest twierdzenie, że my chrześcijanie aryjczycy zatraciliśmy wszelki polot myśli i serca a staliśmy się zmateryalizowani widzimy z jednej rozprawy sądowej, jaka miała miejsce przed kilku dniami we Wiedniu.

P. Robert Sautner, artysta, bez zajęcia bez środków do życia i bez dachu nad głową, znajdując się w rozpaczliwej sytuacji zachwiał się biedaczysko w wierze do tego stopnia że wyrwał na ulicy z rąk pni Elżbiety Kerbler (dnia 2 lutego br.) teczkę zawierającą 85 szylingów.

Złapany przez policję przyznał się w całości do winy; również w Sądzie wiedeńskim przed przysięgłymi bez ogródek wszystko wyznał.

Ta szczerość wyznania swej winy spowodowała, że przysięgli dwunastoma głosami zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni rabunku.

Ta szlachetna i czynna miłość bliźniego przynosi ławie przysięgłych we Wiedniu chlubę. To stanowisko sędziów przysięgłych **było** jedynie **dlatego** dopuszczalne, ponieważ napadnięta pani Kerblerowa nie **poniosła** żadnej szkody. Błędnem natomiast było stanowisko sędziów przysięgłych w Krakowie, gdzie raz dzieciobójczynię, która się do winy przyznała przysięgli uwolnili. Jeżeli sędziowie krakowscy współczuli z losem oskarżonej, to powinni byli wobec morderstwa dokonanego na dziecku uznać ją winną, — a następnie postawić Trybunałowi wniosek, o jak najdalej idące zastosowanie łagodności przy wymiarze kary. Ale naturalnie nasze polskie delirium clomens poszło tak daleko, że werdykt stał się zaprzeczeniem prawa.

Łagodność należy stosować wobec oskarżonych, gdyż nawet w słusznie oskarżonym człowieku należy widzieć w pierwszej linji nieszczęśliwego człowieka.

U żydów należałoby poczytywać jako okoliczność łagodzącą znikczemnienie dziedziczne skutkiem talmudyzmu. Albowiem jeżeli ktoś w zasadach talmudyzmu wychowany, to winien w tym wypadku więcej wychowujący, aniżeli wychowanek.

Lecz wracając do sprawy wiedeńskiej przysięgli znaleźli się jeszcze i przez to w kropce, że po ogłoszeniu wyroku uwalniającego zawołał przewodniczący ławy przys. Sautera do siebie i ze słowy: „Myśmy Pana uwolnili, mając nadzieję, że pan odtąd na nowo zacznie uczciwie żyć". (dass sie jetzt ein anständiges Leben beginnen werden). i wręczył mu zebraną na prędce między przysięgłymi sumkę. Inny członek z pomiędzy przysięgłych obiecał mu wystarać się mieszkanie i o zajęcie.

Oto **jest czynna miłość bliźniego.**

Drugi fakt.

Wy nawet nie wiecie kochani Czytelnicy jaką rzadkiej piękności gwiazdę mamy na naszym horyzoncie literackim. Jest nim nasz przecudny bajkopis p. Juljan Ejsmond, który wydał niedawno swoją dwudziestą broszurę p. t. „Bajki" którą radzę każdemu kupić sobie. Żałuję że nie mogę podać ceny, lecz nawet gdyby kosztowała 3 złp. lub więcej to warto dać, albowiem czytając jej treść uśmieje się człowiek za 300 złp. (czyli zaoszczędza jeszcze przy tym interesie 297 złp. — a więc w każdym rasie czysty interes. red.)

Jako ażeby nie być gołosłownym przytoczę dwie próbki.

Otóż pierwsza (pod adresem naszych polityków).

Spytano raz osła-krytyka
Czy lubi śpiew liryka słowika?
„Ażebym krytykować mógł słowicze śpiewy"
—Rzekł osioł „muszę przedewszystkiem wiedzieć
Czy śpiewając słowik lubi siedzieć
Na gałęzi prawej, czy też... lewej...

Druga próbka, wzięta ze „Świata":

Podziękowanie bajkopisarza.

Falango biurokratów
Przez którą kraj nasz cierpi istne męki
Za dostarczanie do bajek tematów
Składam ci dzięki.
I tobie dziękuje poślę
Który wyniośle
Djety ciągnąc spore
Gadasz zawsze nie w porę
Tobie zawdzięczam nieraz że za pióro biorę.

Dzięki ci składam prawniku
Który normować chcesz
Literą prawa (ludzkich ustaw wzorem)
Jak ma się zachowywać podczas rui zwierz?
Czy jest osobą prawną wesz?
Czy pchła jest psa sublokatorem?

Wkrótce już obchodzić będziemy dziesięciolecie „Rozwój" organu Tow. „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce".

W pierwszych dniach kwietnia r. b. **ukaże się numer jubileuszowy tyg. „Rozwój".**

Bogactwo treści, odzwierciadlającego całokształt spraw gospodarczych i ogólnonarodowych Polski, liczne ilustracje, staranność wydania czynią z numeru jubileuszowego tyg. „Rozwój" cenną pamiątkę dla każdego Polaka.

Adres: Warszawa, ul. Żurawia Nr. 2. konto czekowe w P. K. O. 1245.

Z całej Polski.

Elektrownia bydgoska przechodzi z rąk niemieckich do polskich. Przejęcia ma dokonać komisja rzeczoznawców złożona z miejscowych fachowców. Na wykupienie elektrowni od „Lokalbahnu" otrzyma Bydgoszcz 5 miljonów zł. pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego spłacalnych w ciągu 13 i pół lat

Znaczki pocztowe z podobizną Chopina. Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z 28 lutego br. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków oplaty z podobizną Fryderyka Chopina. Cena znaczków wynosi 40 groszy.

Strajk w gimnazjum żydowskiem. W 7 mej klasie gimnazjum żydowskiego w Wilnie powstał zatarg między uczniami i nauczycielami. Uczniowie ogłosili strajk, wyszli ze szkoły i zwołali wiec w ogrodzie miejskim. Policja nie dopuściła do wiecu.

Senzacyjna rewizja w Warszawie. Władze administracyjne zarządziły wczoraj rewizję w składzie broni Warszawskiej Spółki myśliwskiej przy ul. Królewskiej w Warszawie. W wyniku tej rewizji znaleziono 4 karabiny maszynowe. Skład Spółki został opieczętowany. Czy t tylko prawda?)

Rewizja procesu Ronikiera. Wedle krążących pogłosek przeprowadzona będzie rewizja procesu Ronikiera, gdyż podobno zdobyto nowy materjał, który ma przyczynić się do udowodnienia niewinności Ronikiera

Wbity na pal. W Listkowie pod Łodzią dokonano ostatnio strasznej zbrodni. Niejaki Chomala zwabił do lasu Andrzeja Robakiewicza i przy pomocy kilku przyjaciół obezwładnił go poczem końmi nabił na pal. Robakiewicz po długich męczarniach zmarł. Chomalę aresztowano. Powodem tej zbrodni miał być fakt, że Robakiewicz zalecał się do córki miejscowego wójta której narzeczonym był Chomala.

Znów zatrucie spirytusem. W pow. jaworowskim w Wielkich Oczach podczas libacji u jednego z gospodarzy wskutek zatrucia spirytusem drzewnym zmarły 3 osoby a kilka w ciężkim stanie przewiezione do Lwowa.

Potajemne rzeźnie żydowskie rozsadnikami chorób i trychniny.

W ostatnich dniach dzienniki Krakowskie alarmowały całą opinję publiczną naszego miasta wiadomościami o wypadkach zasłabnięć na **trychinę**, jakie dotknęły między innemi rodzinę prof. Dr. Janiszewskiego, przyczem nawoływano władze do scisłej kontroli nad rzeźniami, jatkami i sklepami masarskiemi. W mieście powstał popłoch. Chwilowo dało się nawet zauważyć pewne zmniejszenie się konsumpcji mięsa wieprzowego z obawy właśnie przed trychiną.

Alarm jednak był nie na miejscu. Okazało się bowiem, iż wypadek zasłabnięć na trychinę powstał po zjedzeniu mięsa kupionego **prywatnie** u przygodnych handlarzy mięsem, jakich kręci się tu w Krakowie wielu, przyjeżdzających z prowincji i sprzedających po niższych cenach, a wymykających sie oczywiście z pod miejskiej kontroli sanitarnej.

Powtarzamy, iż alarm był o tyle nie na miejscu, ponieważ rzeźnie krakowssie znajdują się **pod scisłym dozorem sanitarnym** i niema mowy o przepuszczeniu chorego mięsa do konsumcji. Jatki i masarnie Krakowskie prowadzone są **czysto i schludnie**, według wszelkich wymogów hygjeny i przepisów sanitarnych, a jedynie tylko mięso przywożone przez prowincjonalnych, pokątnych handlarzy do Krakowa, na które łakomi się niejednokrotnie z powodu niższej ceny, konsument, stać się może **rozsadnikiem chorób**, a jak w powyższym wypadku trychiny.

Wiadomą również rzeczą jest, iż ubój zwierząt takich odbywa się **potajemnie, bez kontroli** częstokrpć w warunkach **urągających najprymitywniejszym wymogom czystości i hygjeny.** Są to przeważnie sztuki bite **przez żydowskich rzezaków.**, a uznane za „trefne" odsprzedawane są potem potajemnym handlarzom.

Że ubój tajny, uprawiany jest przez żydów, świadczą następujące choćby fakta:

Oto warszawskie władze policyjne zauważyły, że w Mokotowie odbywa się w ostatnich czasach niezwykły ruch wywozowy zarżniętych cieląt. Zjawisko to nie miało żadnego uzasadnienia, ponieważ w Mokotowie niema rzeźni. Zaczęto badać bliżej operacje rzeźników i znaleziono: w stajni u **Majera Rozenerga** zabite trzy cielaki, u **Lejby Szajnberga** dwa u **Motla Szajnberga** jednego i u **Fajwla Epsztajna** dwa

Wszystkie zarżnięte cielaki skonfiskowano dla instytucji filantropijnych, a winnych uprawiania potajemnego uboju — pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W ten sposób drogą pokątną szerzy nie jednokrotnie w miastach naszych **zaraza i choroby.** roznoszone przez żydowskich handlarzy i żydowskich rzeźników.

A jednak żydowscy handlarze mięsa posiadają jeszcze nadal **liczną klijętelę** pośród **Polaków i chrześcijan** którzy łakomiąc się na niższą cenę mięsa pokutują potem ciężką chorobą lub zaburzeniami żołądkowemi.

Widocznie dużo jeszcze racji ma znane polskie przysłowie: „Mądry Polak po szkodzie".—

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" s „Głos Publiczny" przyjaciółmi żydow.

Że p. Marjan Dąbrowski, poseł i wydawca „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" jest filosemitą, o tem wiedzieliśmy już dawno, ale nigdy nie przypuszczaliśmy, że odważy się kiedy jawniej namacalniej niejako, okazać przeciwnikiem hasła ogółu polskiego „swój do swego", a gorliwym wyznawcą (bo w praktyce) zasady, że w Polsce Polak winien przedewszystkiem popierać biednych współobywateli z uciśnionej mniejszości zydowskiej. — Jak, gdzie, kiedy? — zapyta ze zdziwieniem każdy, kto nieraz z przyjemnością może nawet brał do rąk „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Bez długiego więc wstępu rzecz ma się następująco:

Rozreklamowana tyle przeprowadzka „Il. Kurjera Codz." z ul. Basztowej na Wielopole do okazałego gmachu po zbankrutowanym Bazarze odbyła się wozami spedytora **żyda** Leona Fassa, Kraków, ul. Zacisze 10

A więc żyd przeprowadzał największe pismo polskie jakiem istotnie może jest nawet „Il. Kurj. Codz."

Panie pośle Dąbrowski, magnacie prasowy który żydów popierasz, bądźże na tyle wyrozumiałym i zechciej zrozumieć, że największe pismo polskie, bojkotujące przedsiębiorstwa polskie to absurdum, jakie istnieć nie może.

A teraz coś niecoś o krakowskim „Głosie Publicznym". Otóż pismo to nr. z 21-go marca br. żąda od Dyrekcji Seminarjum usunięcia prof. Dra Filipczyka, albowiem, jadąc tramwajem w Krakowie przez Rynek, tenże niesfornie pchającemu się żydziakowi Pomeranzowi powiedział: „smarkaczu",a gdy to nie poskutkowało rzekomo uderzył go. „Głos Publiczny" widocznie uważa za właściwsze wyczekiwanie, dopóty taki żydziak nie rzuci się na człowieka.

Na raz, aż dwa wypadki filosemityzmu krakowskiej prasy to nieco za wiele nawet na zażydziały Kraków. *ert*

Kronika krakowska.

Kościół św. Agnieszki w Krakowie po 130 latach nareszcie w rękach katolickich. Komitet odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki donosi: Dnia 17 marca 1927 delegaci Komitetu wiceprezes p. M. Kolbuszewski i sekretarz p. I. Sarna odebrali w definitywne posiadanie komitetu z rąk najemcy M. Szamrotha (żyda) tenże kościół wraz z przyległym placem, w którym od kilkudziesięciu lat znajdował się handel starego żelaziwa. Po 130 latach profanacji poświęconego przybytku przez obce żywioły, po zwalczeniu całego szeregu trudności i kalumnji rzucanych za pośrednictwem prasy brukowej, oraz po żmudnych procesach w ostatnich miesiącach, znalazł się ten budynek z powrotem w rękach katolickich. Zrobiono duży krok naprzód, jednak do końca dzieła daleko, bo odebrany kościół przedstawia bolesny widok zniszczenia i wymaga gruntownego a kosztownego odnowienia, na które potrzeba znaczniejszych funduszów.

Komitet, dziękując wszystkim za dotychczasową ofiarność, żywi nadzieję, że katolickie społeczeństwo udzieli mu nadal swego poparcia i dopomoże do przywrócenia tych budynków do stanu godnego ich przeznaczenia oraz do stworzenia w nich zakładu dla zaniedbanej młodzieży, którego Kraków tak bardzo potrzebowuje.

Zjazd rzemieślniczy w Krakowie. W dniach 10 i 11 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie Zjazd Izb Rzemieślniczych ziem południowych i zachodnich Polski, oraz przedstawicieli zrzeszeń rzemieślniczych Mazowsza [illegible] Zjazd ma na celu omówienie szeregu gospodarczych postulatów związanych ze sprawami ogółu stanu rzemieślniczego. Będą też wygłoszone liczne referaty o charakterze ściśle gospodarczym. W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele władz centralnych w Warszawie, reprezentanci szkół zawodowych z całej Polski, oraz przedstawiciele władz miejscowych.

Dom Nr. 27 przy ulicy Łobzowskiej ma przejść w ręce żydów? Dochodzą nas słuchy. że powyżej wymieniony dom ma przejść w ręce żydów.

Właścicielem tego domu (jak nas informują) jest p. Bolesław Górski spółwłaściciel kawiarni (dawniej Bizansa) który tę kamienicę kupił niedawno.

Uznajemy wolność handlu, lecz piętnujemy nadużywających tej wolności ze szkodą własnego społeczeństwa jako sprzedawczyków.

P. Bolesław Górski zamanifestował czynnie swoje uczucia patrjotyczne w ten sposób, że w r. 1918 dostarczył z własnych funduszów żywności dla pierwszej polskiej warty na odwachu, i właśnie z takich samych pobudek nie powinien tak łatwo byle komu wypuszczać z rąk kamienicy i ufając w jego patrjotyzm, spodziewamy się, że p. Górski zastanowi się dobrze nad swoim krokiem.

K.

Szał zwycięstwa.

Burzą się, huczą wciąż wody ludzkości.
Na groźnem łonie Oceanu Świata,
Kłębią się, walczą, nikt nie ma litości!
Zwyciężyć, zdobyć, choć po trupie brata.
I płyną fale. Gdy jedna się wzbije,
Dążąc za pędem wszechwładnego losu
I błyśnie; to wnet sto innych zawyje:
„Precz z nim! to tyran! nie dajmy mu głosu".
Słuchaj Polaku! gdy Cię w nagłym pędzie
Okrutne fatum do boju pochwyci
Tarczą Twą cnotą i miłość niech będzie,
Bóg i Ojczyzna! tem się Polak szczyci.

Ant. Teofil Stormke.
(Miser.)

Co grają w kinach?

Kino „Reduta"
Król uwodziciel senzacja w 6 aktach

Kino „Promień"
„Kobieta o nieczystym sumieniu". dramat życiowy.

Kino „Sztuka".
„Skrzypek z Florencji" dramat w 8 aktach.

Kino „Wanda"
„Uśmiechy życia"



Czy wiecie że...

Profesor Reumon, wykładający filozofję i psychologję na uniwersytecie w Yale (St. Zj.) doszedł do przekonania, że głównym szkopułem w nauce języków cudzoziemskich jest nadmierne bogactwo słów absolutnie zbędnych i obciążających przeto niepotrzebnie pamięć naszą. Wobec tego profesor Reumon sporządził dykcjonarjusze encyklopedyczne o zredukowanych rozmiarach dla poszczególnych języków cudzoziemskich: dla niemieckiego zamiast 100 000 słów normalnie figurujących — tylko 5 000, dla francuskiego zamiast 400 000 — 3 000 dla hiszpańskiego zamiast 120 000 — 5 000 słów itd. Inowacja profesora amerykańskiego została przyjęta z wielkiem uznaniem w sferach naukowych.

—o—

...Inżynier Niemiecki Boerner dokonał interesującego wynalazku, który sprowadzić może przewrót w żegludze. Opierając się na obserwacji ruchów szybkopłynących ryb, Boerner skonstruował statek tego typu który pozwoli zwiększyć szybkość okrętu o 100 proc., przy równoczesnej oszczędności energji o 70—80 procent. Dzienniki donoszą że odbyły się już próby jazdy na nowo skonstruowanym statku próbnym, na rzece Łabie, przyczem statek pędził z szybkością pociągu pospiesznego.

—o—

...Od kilku lat cały świat żywo interesuje się witaminami, które są organizmowi ludzkiemu tak samo potrzebne, jak białko, tłuszcze, węglowodany i cukier. Ciałami, bogatemi w witaminy, są np. pomidory i pomarańcze. Sprawa witamin interesuje obywateli Stanów Zjednoczonych nietylko w odniesieniu do ludzi, ale również i do zwierząt. Tak np. na jednem z ostatnich posiedzeń Amerykańskiego Tow. Chemicznego, dr. Artur Homes zachęcał do dawania kurom tranu. Tran bogaty jest w witaminy, które, jak się okazuje, mają olbrzymi wpływ na jakość i ilość znoszonych jaj. Dr. Homes dolewał tran do pożywienia kurom z rasy hode Island. Żywione w ten sposób kokoszki, prawie o 50 proc. powiększyły swoją nośność, przyczem przybyło im na wadze. Kury żywione tranem, odporne są również bardzo na wszelkie choroby, a mięso ich nabiera kruchości.

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe“!

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały: **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20.** Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł.
kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016